

Mastif tybetański

30 stycznia 2022

Przyjrzyjmy się dzisiaj rasie psów zwanej mastifem tybetańskim. Jest to rasa mało rozpowszechniona w Polsce. Na ilustracji niżej obraz namalowany przez Giuseppe Castiglione (Langa Shininga) dla cesarza Qianlonga.

Jego tybetańska nazwa Do-khyi oznacza dosłownie „trzymanego na uwięzi”. Nazwa ta może się również odnosić do „psa drzwiowego”, gdyż tradycyjnie był to pies stróżujący w klasztorach tybetańskich. Rasa ta jest specyficzna dla wysokich płaskowyżów Himalajów, pasterze używają jej do ochrony stad kóz, jaków i owiec przed drapieżnikami. Jest on zaliczany do molosów. Obecnie hodowany jest jako pies wystawowy, stróżujący i pies-towarzysz.

Możliwe ślady jego istnienia sięgają ponad trzech tysięcy lat. Pierwsze opisy powstały około 350 roku p.n.e. przez Arystotelesa, następnie przez Marco Polo ok. 1270. Psy z Tybetu podarowano Aleksandrowi Wielkiemu.

Znany jest również jako prawdopodobny przodek psów używanych przez legiony rzymskie, których cechy rozprzestrzeniły się po całej Europie. Niektórzy twierdzą, że jest on przodkiem wszystkich molosów i psów górskich.

Marco Polo również przywołuje doga tybetańskiego w opisach swych azjatyckich podróży: „Tybetańskie psy są tak duże jak osły, niezwykle silne i dzikie, potrafią polować na wszystkie dzikie zwierzęta, zwłaszcza na jaki”.

Jednym z pierwszych przedstawicieli rasy, który przybył do Europy, był samiec podarowany królowej Wiktorii w 1847 r. przez wicekróla Indii, Lorda Hardinge’a. Trzy dekady później Edward VII, ówczesny książę Walii, przywiózł do Anglii dwa okazy.

Pochodzenie mastifa tybetańskiego to płaskowyż Qinghai-Tybet (Tybet, Qinghai, Gansu, Sichuan, Ningxia).

Mastif tybetański jest używany przez pasterzy do ochrony pasącego się bydła. Już od czasów starożytnych był hodowany przez pasterzy. Psy żyjące w Tybecie są edukowane na psy bardzo czujne w reagowaniu na niebezpieczeństwo. Wynika to z wyjątkowych warunków geograficznych i społecznych. Domostwa leżą w dużej odległości między sobą, stąd panuje ryzyko grabieży ze strony grasujących band.

Mastif tybetański jest dużym i masywnym psem o gęstej sierści, przystosowanym do wysokości. Jego szyja jest podszyta grubą grzywą przypominającą lwia.

Jego umaszczenie wyróżnia się od intensywnie czarnego, po podpalane i złotobrązowe, może być także szare z podpalaniami. Wiele psów posiada znaczenia w barwie rudobrązowej nad oczyma, na klatce piersiowej i łapach, zwane „płomieniem”. Kolor sobolowy jest uznawany za standardowy. Tybetańczycy wierzyli, że podpalane plamy nad oczami są dodatkową parą oczu, które strzegą przed niebezpieczeństwem w czasie snu psa.

W Chinach niektóre z osobników mogą być białe.

Narodziny jednego z pierwszych odnotowanych miotów poza granicami Tybetu miały miejsce w berlińskim Zoo w 1878 roku. Najprawdopodobniej znalazły się w berlińskim Zoo za sprawą hodowców nepalskich.

Corocznie w październiku Nepal świętuje dzień psa zwany „Kukur Tihar”. Celem ceremonii jest okazanie psom szacunku przez człowieka i przesłanie wiadomości do boga śmierci, którego psy są posłaniami. Podczas „Kukur Tihar” psy są błogosławione przez Nepalczyków. Są doskonale karmione kurczakiem, słodyczami, warzywami... Otrzymują girlandy kwiatów, które nazywane są „Malla”. Jest to oznaka szacunku dla tych zwierząt. Otrzymują również czerwony znak na czole zwany „Tika”. Jest to akt symboliczny, ale też znak

błogosławieństwa.

Mastif tybetański jest bardzo ceniony w Chinach, gdzie stał się zewnętrzną oznaką bogactwa. Na targach psy te sprzedawane są po bardzo wysokich cenach. Rekord najdroższego przedstawiciela tej rasy na świecie wynosił ponad dziesięć milionów juanów, co odpowiada półtora milionowi dolarów.

Imponujący okaz, przypominający wyglądem króla sawanny, został sprzedany w Chinach za prawie 1,4 miliona euro, co czyni go jednym z najdroższych psów na świecie. Był nim zamożny kupiec, który zapłacił tę kwotę za roczne zwierzę ważące 90 kilogramów na psich targach we wschodniej prowincji Zhejiang. Chińczycy importują te psy z Tybetu.

Ich śmiertelność jest bardzo wysoka. Na targach hodowlanych, aby uczynić te zwierzęta bardziej efektownymi, w ich łapy wstrzykuje się glukozę. To także w Chinach zdemaskowano Zoo, które próbowało eksponować tybetańskiego psa jako lwa.

Obecnie dogi tybetańskie są bardzo modne w Chinach. Często porównywane do lwów ze względu na ich imponujące grzywy w odcieniach czerni i czerwieni, mastify tybetańskie są ostatnim zauroczeniem bogatych Chińczyków, zwierzęcym symbolem ich statusu społecznego.

Przeciętny wzrost tego osobnika wynosi około 0,75 m do 0,85 m, a jego waga waha się od 40 do 55 kilogramów.

Zhang Daqian (1899 – 1983), jest jedną z najwybitniejszych i najbogatszych postaci chińskiego malarstwa XX wieku. Poniżej autoportret artysty ze jego psem mastifem tybetańskim, którego zwał Czarnym Tygrysem.

Malarz był mistrzem tradycji, słynął z obrazów inspirowanych najwybitniejszymi mistrzami klasycznego malarstwa chińskiego. Znany jest z plam niebiesko-zielonego atramentu na swych obrazach.

Ciesząc się długim życiem – kiedy zmarł w 1983 roku miał 83 lata – był pełen ogromnej pasji i energii. Zhang Daqian stworzył dużą liczbę obrazów, szacowaną średnio na 500 dzieł rocznie.

Autorstwo: Ann Anna Kang

Źródło: WolneMedia.net